Nr. 66 | Kraków, czwartek 21 marca 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Sanacja w rozsypce

Niebawem skończy się trzeci rok istnienia w Polsce metody rządzenia, która wystąpiła na widownię publiczną pod hasłem sanacji, tj. uzdrowienia niezdrowych przedtem stosunków. Trzy blisko lata operuje się temi metodami, a skończyło się na tem, że sanacja jest w rozsypce, że można śmiało do niej zastosować przysłowie „lekarzu, ulecz siebie samego".

Sanacja jest w rozsypce od wewnątrz i zewnątrz. Wewnątrz sanacji nie ułożyły się jeszcze, jakby na jednolity klub wypadało, stosunki między ludźmi o przeszłości demokratyczno-niepodległościowej, a ich przeciwnikami konserwatystami. Ci coraz silniej podkreśla ją swą ideologię polityczną jako zachowawcy i stanową jako wielcy rolnicy, w rezultacie nietylko w łonie jednolitego klubu utworzyli osobne kółko, ale zamierzają zupełnie się wycofać, i pozostać wobec klubu w stosunku „przyjaznej neutralności". Na zewnątrz, tj. na terenie sejmowym sanacja ponosi klęskę za klęską, co kwituje — krzykiem a nawet próbami obstrukcji.

Dla nikogo dziś nie jest już tajemnicą, że sanacja zawiodła na całej linji. Powstała, jak powiedzieliśmy, pod hasłem uzdrowienia zagnieżdżonych w Polsce nieprawości. Kto nie przyzna, że takie były i to w niemałej liczbie? Były nadużycia na stanowiskach urzędowych, były nadużycia ze strony pewnego gatunku posłów — walka z temi nadużyciami pociągnęła ku sanacji wielu ludzi, którzy szczerze byli oburzeni z powodu nadużywania urzędu czy mandatu. A jednak wszystkie te nadużycia publiczne i prywatne były tylko zabawką wobec tego, co się stało w erze sanacji. Nie było jeszcze w Polsce wypadku pociągnięcia materialnie jednego ministra a moralnie całego rządu za nadużycie w tak kolosalnych rozmiarach i tak uparcie bronione, jakiem jest przekroczenie budżetowe!

Powie ktoś: to nie było nadużycie w celach prywatnych, funduszów publicznych nie ukradziono, wydano je na cele państwowe. Być może, choć np. co do wydatków prezydjum Rady ministrów tak stanowczo tego powiedzieć nie można: w każdym razie faktem jest, że w latach 1919—1927 Sejm nie miał powodu pociągnąć rządu czy ministra do odpowiedzialności konstytucyjnej nie dlatego, jakoby przekroczeń nie było, ale dlatego, że zawsze w porę je legalizowano. Niema takiego rządu nigdzie na świecie, któryby dopuścił do tego, do czego dopuścił rząd obecny: do dojrzenia sprawy aż do oskarżenia tylko dlatego, że uważa za swój „punkt honoru" nie uczynić zadość żądaniu Sejmu proszenia go o zatwierdzenie poczynionych wydatków przez uchwalenie kredytów dodatkowych.

Jednem z haseł, któremi sanacja najhojniej szafowała, było to, że posłowie nadużywali swego stanowiska dla osobistych interwencyj, dla wymuszania różnych rzeczy w biurach ministerjalnych. Jednym z pierwszych czynów sanacji było wydanie rozporządzenia przeciw takim interwencjom jako przekraczającym uprawnienia poselskie. Czy za sanacji dzieje się inaczej? Pisze o tem łódzki „Głos Poranny", organ postępowy i sympatyzujący z sanacją w następujących słowach:

„Zakałą poprzednich Sejmów były interwencje poselskie, t. zw. partyjnictwo. Pod tym względem **BB stopniowo bierze wszystkie regordy piastowców czy endeków.** Nieustające wizyty i telefony posłów i senatorów z BB w urzędach. Starania o posadki i odznaczenia dla swoich, popieranie z ramienia partji interesów osób i instytucyj lokalnych itp. Pozatem przecież nie mają nic do roboty, bo myśleć im nie wolno, mają być, jak oświadczył kiedyś poseł Mackiewicz, urzędnikami wydelegowanymi do Sejmu."

Tak jest, są tylko urzędnikami czy oficerami odkomenderowanymi i z obowiązkiem ślepego posłuszeństwa. Okazało się to przy okazji wniesienia BBsowego projektu zmiany konstytucji. Nikt go nie czytał, nikogo o zdanie nie pytano, kazano podpisać i podpisali na niewidzianego i nieczytanego — projektu nie znamy, krzyczał na cały głos poseł Sanojca w Sejmie!

Ludzie zaczynają krytycznie patrzeć i odróżniać między przyrzeczeniami a ich — nierealizowaniem. Trzeba przysłuchać się temu, co się mówi narazie na ucho, aby pojąć, że sanacja straciła większą część kapitału zaufania, jaki w pewnych kołach zdobyła. Cóż bowiem za jej rządów zmieniło się na lepsze? Wyruszyła na bój z „sejmowładztwem", a w walce tej odnosi klęskę po klęsce — Sejm w dzisiejszym swym stanie jest silniejszy, niż był przed dwoma laty; wyruszyła na utworzenie w Polsce „radości życia", a niczego pozytywnego w dziedzinie gospodarczej nie zrobiła, w niczem nie poprawiła doli robotnika i małego chłopa, sproletaryzowała do reszty rzesze urzędnicze, doprowadziła do pogromu w sferach kupieckich i przemysłowych. Czem właśnie sanacja może się pochwalić? Może rozmachem dla ruszenia z zastoju ruchu budowlanego, rozmachem uznanym przez rozumniejszych w jej własnym obozie za zamach na rzesze lokatorskie i to bez osiągnięcia celu, dla którego ten zamach miałby być wykonany?

Jeszcze nie czas na ułożenie pełnego bilansu działalności sanacji i jej organu sejmowego BB, ale materjały do tego bilansu już są zebrane, materjały, z których już teraz można sformułować ciężki akt oskarżenia. Wiele w Polsce zburzyła, ale nic nowego, tembmniej lepszego, na to miejsce nie zrobiła. Kto wie, czy w trzecią rocznicę narodzenia się systemu nie będzie już pora do napisania jego — nekrologu.

OBYWATELE! LOKATORZY!

W niedzielę 24 marca **o godz. 10 przedpołudniem urządzamy w sali teatru przy ul. Rajskiej**

Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

1) **Protest przeciw podwyżce komornego.**
2) **Sytuacja polityczna — zmiana konstytucji,**
3) **Ustawy samorządowe.**

Przemawiać będą **poseł Barlicki** z Warszawy, **poseł Kowalski** z Łodzi i **poseł Adam Ciołkosz** z Tarnowa.

Krakowski Komitet Okręgowy Polskiej Partji Socjalistycznej.
Krakowska Rada Związków Zawodowych.

Wybryki militaryzmu

W parlamencie francuskim przeprowadzono wielką dyskusję nad zajściami w armji okupacyjnej francuskiej w Nadrenji. Dyskusja została wywołana rewelacjami organu socjalistycznego „Populaire", który ujawnił straszne wprost szczegóły. Między innemi uderzająco wysoką była liczba śmierci żołnierzy w garnizonie w Trewirze — przeszło 300 w jednym miesiącu. Rząd, uprzedzając niemiłą dla niego dyskusję, wysłał do Nadrenji marszałka Petaina celem przeprowadzenia śledztwa. Wyszły na jaw straszne szczegóły znęcania się nad żołnierzami: w czasie 30-stopniowego mrozu kazano im odbyć kilkugodzinne ćwiczenia; podczas największych mrozów koszary nie były opalane tak, że żołnierze musieli po kilku spać w ubraniach w jednem łóżku; pewien generał podczas 30-stopniowego mrozu kazał oddziałom stać przez trzy godziny bez ruchu; w areszcie wojskowym kilku żołnierzy zamarzło na śmierć itd. A najcięższe oskarżenie było to, że podczas gdy kilkuset żołnierzy z powodu tych męczarni umierało, oficerowie tańczyli i pili w kasynie wojskowem.

Rząd przez usta ministra wojny Painlevego bronił się, że wprawdzie nadużycia były, ale zostały przejaskrawione, a zresztą winni bez różnicy rangi zostaną ukarani. Istotnie zostali wezwani do Paryża do raportu: dowódca korpusu, dowódca dywizji i kilku pułkowników, przyczem mówi się, że wszyscy otrzymają dymisję. W rezultacie Izba przyjęła oświadczenie rządu do wiadomości i uchwaliła mu wotum zaufania.

Cała ta historja i dyskusja są nowym dowodem starej prawdy. — Mianowicie, że militaryzm nie zmienia swej istoty, choć występuje pod innem obliczem. Nie ulega wątpliwości, że Rzeczypospolitej francuskiej stosunki w armji są inne niż były np. w monarchjach przedwojennych, że minister wojny radykał i uczony Painleve, ma inne pojęcie o wojsku, niż miał je minister-generał Wilhelma II. czy Franciszka Józefa, jednakowoż mentalność kasty oficerskiej — bez względu na narodowość — pozostała niezmieniona. Dla niej „prosty" żołnierz to maszyna do wypełnienia rozkazów, o której się nawet nie przypuszcza, że może myśleć i wobec której nawet pod względem fizycznym ma się inne wymagania niż do człowieka bez szarego munduru — bez dystynkcyj oficerskich. Co dla takich generałów i pułkowników znaczy i zdrowie kilkuset ludzi, kiedy wiedzą, że po najbliższym przeglądzie otrzymają nowy „materjał" na podstawie przymusu służby wojskowej, jak długo matki będą rodzić chłopców!

Uchwalenie przez większość Izby wotum zaufania rządowi leży na linji tych samych poglądów, jakie mają oficerowie. Honor armji, nietykalność dyscypliny, strach przed skandalem — oto motywy, któremi powodują się posłowie burżuazyjni, gdy trzeba jakiś bardziej rażący wypadek zatuszować. Zasadą tego „światopoglądu" jest, że żołnierz nigdy nie ma racji wobec swego przełożonego — to jest międzynarodowy kodeks wszystkich militarystów i wszystkich „patrjotów", dla których militaryzm jest szczeblem w drabinie hierarchicznej ku coraz wyższym godnościom i — dochodom.

Co mówi minister pracy i opieki społecznej dr Jurkiewicz o polskiej polityce emigracyjnej

Minister pracy i opieki społecznej dr. **St. Jurkiewicz** wygłosił w dn. 14 bm. na posiedzeniu sejmowej komisji emigracyjnej dłuższą mowę, poświęconą polskiej polityce emigracyjnej.

Mowa ta przedstawia ogromne znaczenie informacyjne dla szerokich kół ludności. Podajemy ją w brzmieniu prawie dosłownem.

Początkowy okres istnienia Państwa Polskiego znamionował potężny ruch repatrjacyjny (powrotu do kraju), oraz ożywiona wymiana dużych mas ludzkich ze Stanami Zjednoczonemi. Rok 1924 stał się w dziejach naszej emigracji pierwszym rokiem „normalnym", nie posiadającym piętna gorączkowych wędrówek powojennych. W stosunku do krajów Europy okres od 1918 do 1924 r. zaznaczył się powrotem ogromnej masy robotników polskich z Niemiec: emigracja do krajów Europy, poza Francją, była znikoma, od roku 1922 rozpoczęła się nielegalna emigracja na okres robót rolnych do Niemiec.

Począwszy od roku 1924 charakterystycznemi cechami naszego ruchu emigracyjnego są: 1) **stały wzrost emigracji zamorskiej**, na który złożyły się stale rosnące liczby emigrantów do Kanady, Argentyny i Brazylji (emigracja zamorska w roku 1924 wynosiła 24.279 osób, w r. 1928 — 64.581), 2) **stały wzrost emigracji „sezonowej" do Niemiec**, 3) **załamanie się w roku 1927 emigracji do Francji**, wskutek kryzysu gospodarczego w tym kraju (obecnie emigracja do Francji znowu wzrosła do 32 tys. rocznie).

Niemcy

Przechodząc do omówienia poszczególnych krajów, zaznaczam, że z Niemcami — po przeszło 2-letnich rokowaniach — zawarliśmy konwencję w listopadzie 1927 r. oraz porozumienie techniczne, przez co ruch emigracyjny „sezonowy" uważać należy za **prawnie w dużym stopniu ustabilizowany**. Na gruncie zawartej Konwencji Rząd Polski dążył do **zapewnienia ochrony interesów naszego robotnika na terenie Niemiec**, przestrzegając, aby ten pod względem warunków pracy, płacy i ubezpieczeń **był zrównany z robotnikiem rolnym niemieckim**. Porozumienie techniczne w sprawie pośrednictwa **usunęło prawie zupełnie** nielegalny werbunek robotników przez agentów i oddało sprawy zapośredniczania w ręce **Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami**. Na pograniczu zbudowano na głównych punktach przejściowych w **Sośni, Praszce i Lublińcu** baraki i domy noclegowe, obecnie Urząd Emigracyjny przystąpił do budowy baraków w Wieluniu. Ruch robotniczy sezonowy został ustalony na rok bieżący na 63.000 emigrantów, cyfra ta będzie prawdopodobnie dodatkowo powiększona o jakieś 25.000. — Staraniem naszem na przyszłość będzie jaknajdalej idące **wykorzystanie uprawnień**, wynikających z konwencji, usuwanie wszelkiego wpływu na zapośredniczanie robotników przez agentów, oraz **wykorzystanie emigracji sezonowej do odciążenia bezrobocia wiejskiego z powiatów, najwięcej niem dotkniętych, przez odpowiednią repartycję kontyngentu.**

Francja

Emigrację naszą do **Francji** w pierwszych latach niepodległości cechowała pewna gorączkowość. We wrześniu 1919 roku została zawarta **Konwencja emigracyjna z Francją**, w latach 1924 i 1925 zawarto układy dodatkowe, w ostatnich latach współdziałanie obu Rządów w kierunku dalszego ulepszania organizacji i położenia emigracji polskiej we Francji postępuje wciąż naprzód. W ciągu 1928 roku odbyły się **trzy konferencje emigracyjne polsko-francuskie**, na których — poza ustaleniem rocznych zapotrzebowań na robotników polskich, — **uzyskano szereg reform**, zmierzających do poprawy doli emigrantów polskich we Francji, w szczególności zmiany te dotyczą **położenia robotnicy polskiej we Francji**, następnie tekstu kontraktów robotniczych i zagwarantowanej w nich płacy.

Sprawa **szkolnictwa polskiego we Francji**, unormowana dotąd prowizorycznie, **jest przedmiotem** bacznej troski i starań Rządu; Ministerjum Spraw Zagranicznych zakomunikowało przed kilku dniami o możliwości oparcia szkolnictwa polskiego we Francji na podstawie **umownej** i **zapowiedziało zwołanie** w najbliższym czasie konferencji w tej sprawie.

Opieka

W dziedzinie praktycznej opieki na terenie Niemiec i Francji usiłowania podległego mi Urzędu Emigracyjnego idą w kierunku pogłębiania i rozszerzania pracy radców emigracyjnych w Paryżu i Berlinie, jako też **placówek konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej**, na terenie Niemiec i Francji działających, a następnie w kierunku **rozszerzenia** akcji organizacyj społecznych „Opiek Polskich", oraz subwencjonowania organizacyj społeczno-kulturalnych, oświatowych, towarzystw samopomocy i szkolnictwa.

Specjalną wagę przywiązuje się obecnie do powstania paru **„Domów Polskich"** w większych **skupiskach wychodźtwa polskiego we Francji**; realizowanie budowy Domu w Paryżu posunęło się tak daleko, że **Dom ten będzie najprawdopodobniej gotowy już w r. 1930.**

Od maja 1928 r. zarządziłem wypłacanie **rent ubezpieczeniowych** tym robotnikom polskim we Francji, którym Niemcy po przeniesieniu się do Francji odmówiły wypłacania rent. To samo mam zamiar uczynić w **Belgji**. Oczywiście, wypłata ta potrwa do czasu rozpoczęcia wypłat przez Niemcy po zawarciu umowy o wzajemności w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Reasumując dążenia nasze na terenie emigracyjnym francuskim i niemieckim, **podkreślić** należy, że zarówno podstawy prawne tego ruchu, jak i organizacja aparatu technicznego, państwowego i społecznego, opieki i ochrony prawnej nad wychodźtwem **stale się ulepsza**. Nie chcę przez to powiedzieć, że wszystko jest w stanie doskonałym, że niema narzekań, skarg i żalów, chcę jednak zaznaczyć, że władze polskie robią wszystko, **by tych skarg i żalów było jak najmniej i aby jaknajmniej były uzasadnione.**

Za morze

Jak to wyżej zostało wykazane, wzmagający się ruch do **krajów zamorskich wymagał** również pewnych posunięć w zakresie normowania tego ruchu oraz ulepszeń w zakresie opieki i ochrony.

Zacznę od **Kanady**. Ruch do tego kraju został w roku ubiegłym całkowicie oparty na sieci **Państwowych urzędów Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami**, przez co emigrantów odebrano z rąk Towarzystw okrętowych; stała ingerencja **Urzędu Emigracyjnego** i jego organów w sprawie rekrutacji okazała się szczególnie doniosłą w roku bieżącym. Stały i liczebnie wysoki ruch emigracyjny do **Argentyny** jest regulowany zależnie od stanu na rynku pracy w Argentynie; emigracja do **Brazylji** opiera się na swobodnym ruchu bez oznaczania jakiegokolwiek kontyngentu.

Zainteresowanie się sprawami osadniczemi z konieczności wywołało wzmożenie uwagi na tereny osadnicze. Badania specjalne zostały przeprowadzone z jednej strony przez współpracujące z Rządem **Towarz. Kolonizacyjne** na terenie **Brazylji**, z drugiej zaś strony przez specjalnie wysłaną dla celów badawczych do wschodniej części **Peru** ekspedycję. O wynikach badań będę mówił w końcu.

Jeśli chodzi o **aparat techniczny**, który normuje ruch emigracyjny zarówno kontynentalny jak i zamorski, załatwia kwestję werbunku i transportu, to do tych spraw powołany jest **Urząd Emigracyjny** i jego organa — ekspozytury w **Warszawie, Krakowie, Brześciu n/B., Białymstoku i Lwowie.**

Przygotowujący do drogi morskiej emigranta etap w **Wejherowie** zostanie w ciągu kilku lat zastąpiony **obozem emigracyjnym w Gdyni**, dla którego przydzielono już odpowiedni teren z gruntów państwowych. Na budowę obozu preliminarz budżetowy na rok 1929-30 przewiduje **miljon złotych.** Do sprawy tej z uwagi na konsekwentne wprowadzenie w życie **ustawy o wyłączności portów polskich**, przywiązujemy specjalną wagę. Podkreślić należy, że dzięki wspólnym wysiłkom władz udało się przeprowadzić przez **Gdynię** i **Gdańsk** w ostatnim roku około **31% wychodźtwa do krajów zamorskich.**

Nasza emigracja

W perspektywie 10 lat naszej Niepodległości, a także w okresie poprzednim, widać, że **emigracja jest ruchem naturalnym**, z którym Państwo i społeczeństwo winny się poważnie liczyć. Muszę podkreślić wyraźnie fakt, że fikcją byłoby np. **zabronienie emigracji**. Biorąc pod uwagę fakt istnienia w Polsce **naturalnego ruchu emigracyjnego**, oczywiście nie możemy sugestjonować się możliwością **naprawy wyłącznie drogą emigracji stosunków czy to populacyjnych, czy też agrarnych.** Wiemy dobrze, że przyrost naturalny roczny parokrotnie przerasta roczny ubytek „netto" ludności drogą emigracji, wiemy również dobrze, na podstawie statystyki, że **wyłącznie emigracją stosunków rolnych nie uzdrowimy.** Muszę specjalnie podkreślić, że koroną działalności normatywnej Państwa w zakresie omawianym, winna być, oczywiście, **opieka nad emigrantem.** Następnie, organizacja ruchu emigracyjnego winna uwzględniać pewne, choćby częściowe, osłabienie tych ujemnych procesów populacyjnych, które drogą przebudowy struktury społeczno - gospodarczej wewnątrz Państwa, nie dadzą się w pełnej mierze usunąć, oraz ruch emigracyjny winien być w ten sposób wykorzystany, by w swych konsekwencjach drugorzędnych prowadził jednak do pewnego choćby tylko wpływu na częściową, choćby nawet drobną, naprawę struktury agrarnej.

W przyszłości musimy się nadal liczyć z **emigracją sezonową do Niemiec**, zakorzenioną w psychice i budżecie domowym ludności województw zachodnich. Stan faktyczny, wyżej przedstawiony, **wskazuje na dużą poprawę coroczną w organizacji tego ruchu.**

Ruch emigracyjny do **Francji** jest raczej stały — nie sezonowy. Jedną okoliczność winniśmy tu brać pod uwagę: **wyludnienie francuskich okręgów wiejskich**, głównie w południowo - zachodniej i środkowej części kraju, w związku z tem, stałe zapotrzebowanie rolnych sił robotniczych. Jako zasadniczy motyw w opiece i organizowaniu dalszem opieki nad emigrantem - rolnikiem do **Francji**, należy wysunąć konsekwentne dążenie do **podniesienia stopy społeczno - gospodarczej emigranta.** Oczywiście, można to realizować tylko drogą stopniowego szkolenia emigranta-rolnika w warunkach francuskich i przejścia jego przez fazy, praktykowane na terenie francuskim, od fornala do pełnej dzierżawy i ewentualnej nawet własności.

Przechodząc teraz do konsekwentnego organizowania planowej emigracji **w krajach zamorskich**, musimy z góry zaznaczyć, że emigracja zamorska **poza Argentyną** obejmuje przedewszystkiem **element wiejski.** Sprawa ta wysuwa na plan pierwszy **zagadnienie osadnicze dla tych krajów.** Przy organizacji osadnictwa muszę podkreślić następujące zasady: 1) **poparcie akcji osadniczej** na **terenach i w krajach, gdzie osadnictwo polskie znajduje się w pewnych skupiskach, prosperujących tak pod względem zdrowotnym**, jak i gospodar**czym i społeczno - kulturalnym**, i gdzie życie samo wytworzyło pewien typ tegoż osadnictwa, 2) **poparcie pewnych poczynań, wypływających czy to z inicjatywy społecznej, czy to bezpośrednio z inicjatywy Rządu w kierunku prób osadniczych na terenach, posiadających wszelkie widoki rozwoju** polskiej akcji osadniczej.

Możliwości nasze finansowe w tej dziedzinie są szczupłe, jednak zabezpieczenie pewnych terenów osadniczych zawczasu jest konieczne. Stąd w konsekwencji popieranie prób osadnictwa, gdyż one pochłaniają stosunkowo mały kapitał obrotowy.

Jako **możliwość zupełną** wysuwam praktyczne poparcie ze strony Państwa **akcji osadniczej w Brazylji.** Akcję osadniczą w zakresie techniczno - wykonawczym powierzamy **Towarzystwu Kolonizacyjnemu.** W porozumieniu z ministrem reform rolnych i z ministrem spraw zagranicznych udzieliłem zezwolenia werbunkowego na angażowanie rodzin osadniczych do Stanu **Espirito Santo Towarzystwu Kolonizacyjnemu**, które tym sposobem zapoczątkuje akcję organizowaną na terenie **Brazylji.** Z uwagi na duże możliwości osadnicze terenów niezamieszkałych Ameryki Południowej, staram się w porozumieniu z p. ministrem spraw zagranicznych o stworzenie tam nowej placówki Radcy Emigracyjnego.

Wnioski

Przechodząc do podsumowania **naszych możliwości emigracyjnych i osadniczych**, należy przedewszystkiem stwierdzić, że **emigracja robotnicza prawdopodobnie nadal będzie się rozwijać w ramach dotychczasowych kontyngentów**, przytem **część** jej, składająca się z **elementów wiejskich**, a kierująca się do Francji, **ustabilizuje się w formie mniej lub więcej zbliżonej do** osadnictwa. Emigracja zaś rolnicza, **kierująca się** do krajów zamorskich, dopiero w miarę organizacyjno - finansowych i konjunkturalnych możliwości stanie się osadniczą.

Dla czynnego zorganizowania przez Państwo akcji osadniczej, uważam za niezbędne **powstanie instytucji finansowej**, która winną stanowić uzupełnienie budowy całego aparatu technicznego, potrzebnego dla planowego normowania ruchu emigracyjnego. Najwłaściwsza forma tej instytucji byłby **Wydział Emigracyjny Państwowego Banku Rolnego.** Wniosek w tej sprawie, uzgodniony z p. ministrem reform rolnych, znajdzie się na porządku dziennym Rady ministrów. Sądzę, że związanie spraw finansowych emigracji z Państwowym Bankiem Rolnym jest najwłaściwszem rzeczowo, a to

z uwagi na to, że Bank ten specjalnie jest obeznany z kwestjami rolnemi i zna potrzeby ludności wiejskiej, z której emigracja w głównej mierze się rekrutuje.

Mówiąc o osadnictwie, mamy przedewszystkiem na myśli **Brazylję, potem Francję,** jako teren dla przesunięcia tam robotnika rolnego na wyższy stopień społeczno-gospodarczy.

Peru na linji naszych zamierzeń osadniczych nie leżało. Kiedy jednak obywatele nasi uzyskali tam około 2 miljonów ha ziemi na osadnictwo, kiedy informacje konsulatu peruwiańskiego w Polsce i naszego w Peru wskazywały na wielkie w danym względzie możliwości, **nie mogliśmy w naszych warunkach nie zbadać dokładnie stanu rzeczy.** — Ekspedycja badawcza przedstawiła właściwym czynnikom **opinję przychylną** co do możliwości rozwoju ośrodka osadniczego na terenach, przyznanych Polakom koncesyj nad rzeką **Ucayali** i jej dopływami. Uważając kwestję osadnictwa w **Peru**, jako eksperyment, a to z uwagi na brak jakiegokolwiek skupiska polskiego w tym kraju, a jeśli chodzi o t. zw. **Montanię Peruwiańską**, wogóle skupiska kolonizacyjnego rasy białej — ustosunkuje się do tej sprawy przy ewentualnej jej realizacji, **jako do próby, ograniczonej w czasie i liczbie osadników.** W okresie trwania tej próby będą musiały być zastosowane **specjalne środki opieki sanitarnej, społecznej i gospodarczej,** a decyzja ostateczna będzie mogla być powzięta dopiero po pewnym okresie doświadczalnym.

LISTY Z KRAJU

—o—

Dolina, 17 marca.

Z HISTORJI UPADKU SAMORZĄDU O SZKOLE ZAWODOWEJ SŁÓW PARĘ

Omawiając konkretne wypadki, wykazujemy, że **rozwój samorządu nie opartego na demokratycznej ustawie jest wykluczony.** Uprzednio wykazaliśmy, że bogata przed wojną i w czasach bezpośrednich po wojnie, gmina m. **Doliny,** która rok rocznie przeprowadzała wielkie inwestycje, ostatni rok gospodarki zamknęła **deficytem.** Zapoznając się bliżej z tym deficytem, przekonaliśmy się że zaległości podatkowe dochodzą do kwoty zwyż **kilkadziesiąt tysięcy złotych,** mimo, iż najbiedniejsi robotnicy, rolnicy i rzemieślnicy **podatki w terminie uiścili.** Przeglądając wykaz zaległości podatkowych spotykaliśmy natomiast pozycje wielkich zaległości podatkowych bogatych kupców, ba nawet właścicieli realności.

Zwracamy uwagę, że to, co się dzieje na terenie gminy miasta Doliny, ma miejsce **prawie we wszystkich gminach i miastach Małopolski wschodniej.** Tu, w tej bezwstydnej gospodarce sfer uprzywilejowanych, znajdujemy przyczynę faktu stwierdzonego przez delegata rządu na komisji sejmowej, że **województwa wschodnie wykazują najmniejsze obciążenia podatkowe na rzecz samorządów.**

Czas skończyć z radami gminnemi, powstałemi z kurjalnych wyborów.

Po długich rozważaniach gmina miasta **Doliny** przystąpiła do założenia **szkoły zawodowej.** Wybrano komitet szkolny, w skład którego wszedł delegat starostwa. Wbrew oczekiwaniom kierownictwo szkoły oddano nauczycielowi prywatnego gimnazjum, który objął kierownictwo szkoły przed zatwierdzeniem go przez kuratorjum. Dziś po paru miesiącach nic o pracy szkoły nie słyszy się. **Frekwencja uczniów zmalała.** Najciekawsze, **że radzie gminnej nie przedłożono budżetu wydatków szkoły,** tem samem uniemożliwiono kontrolę, kto i za jaką pracę pobiera wynagrodzenie. Wiadomem jest, że jedni z uczących pobierają po kilkaset złotych, inni po kilkadziesiąt złotych. Dlaczego?

Na zakończenie dodajemy, że szkoła pomieszczona została **kątem,** mimo, że gmina wydzierżawia prywatnie za bardzo tanie pieniądze dwa budynki: jeden parterowy, drugi piętrowy. Wykłady szkoły zawodowej odbywają się w szkole żeńskiej.

Cieszmy się z p. Hupką sprawnością rady gminnej z kurjalnych wyborów powstałej...

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Cicha składam na fundusz prasowy zł. 5'50 i wzywam tow. Jana Matkowskiego, Wiktora Ladenbergera i Marcelego Czaplińskiego, wszystkich z Nowego Sącza, do złożenia podobnych kwot.

Główczyk Piotr (Nowy Sącz).

Tracony kulą tow. Rusinka składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Przybycia, Dr. Mullera, Dr. Rosenzweiga, Ziffera, Łapińskiego i tow. Żeleźnika z Czechowic. **Matula Wład.**

Konkordat z Mussolinim

Nasi klerykali bardziej katoliccy od papieża

Korespondent rzymski paryskiego „Le Temps", Gentizon, interesująco oświetla konkordat, zawarty pomiędzy rządem Mussoliniego a papieżem, dochodząc do przekonania, że Kościół uzyskał o wiele mniej, niż się to w sferach klerykalnych opowiada. Wobec ogromnych uroszczeń klerykałów u nas — powtórzymy tu w streszczeniu wywody Gentizona, dotyczące dwóch ważnych zagadnień.

SPRAWY MAŁŻEŃSKIE

Konkordat włosko-watykański uznaje, jak wiadomo, skuteczność cywilną religijnego ślubu katolickiego. „Bardzo dziwiono się zagranicą — podnosi p. G. — (chociaż był już precedens z Litwą), iż państwo nowożytne mogło uznać prawo kościelne w tej dziedzinie — za swoje ustawodawstwo cywilne"... Ale dalsze jego wywody mają to zdziwienie zmniejszyć. Otóż dotychczasowy kodeks cywilny włoski stosunkowo mało różnił się od prawa kanonicznego (a był płodem „masonów", którzy „więzili" papieże, jak pouczali nasi klerykali...). Rozwód np. nie był wprowadzony do ustawodawstwa włoskiego... Co się tyczy zaś spraw formalnych, Watykan nie był nieugięty. Zapowiedzi będą musiały nadal być ogłaszane w urzędach gminnych. Zapisy zaś dokonywać się, jak poprzednio, w urzędzie stanu cywilnego. Wreszcie śluby cywilne nie zostają zniesione. Pozostają one w mocy dla wszystkich obywateli wyznania niekatolickiego, dla bezwyznaniowców lub takich doktrynerów, którzy, biorąc ślub kościelny, zechcą obok tegoż korzystać ze ślubu cywilnego, lub też, nie wystąpiwszy z kościoła katolickiego dla jakichkolwiek względów zapragną uniknąć udziału kościelnego w tej sprawie. Nowy stan zatem — jak podkreśla p. G. — niczyjego nie obraża sumienia. Co więcej, wobec tego, że przy dawnych, obowiązkowych ślubach cywilnych, znaczna większość Włochów nie poprzestawała na nich, lecz udawała się i do kościoła — w praktyce spowoduje to niewielką różnicę.

Korespondent przypuszcza, że faszyzm przystał tem łatwiej na ustępstwo na rzecz prawa kanonicznego, że odpowiada ono jego polityce popierania przyrostu ludności. Jest to, nawiasem mówiąc, manja faszystowska: Włosi bowiem są i bez żadnych zachęt bardzo płodni, a że kraj ich — chociażby dla braku węgla — nie może się na szeroką skalę uprzemysłowić, muszą nadmiar ludności rozsiewać po całym świecie, jako emigrantów... Otóż Gentizon podkreśla, że prawo kanoniczne ułatwia związki małżeńskie. Naprzykład ustala jako najniższy wiek dla osobnika płci męskiej lat 16, dla dziewczyny 14; nie wymaga zgody rodziców. Zezwala i na małżeństwo przez prokurę (zastępstwo z upoważnienia strony, nie mogącej się jawić do ślubu osobiście). Z drugiej strony księża znajdują się do dyspozycji wszędzie i na bardzo zapadłym partykularzu tam, gdzie braknąć może na miejscu urzędnika stanu cywilnego, co nowożeńców uwalnia od kłopotu wędrówek.

SPRAWY SZKOLNE I INNE

W sprawie szkolnej konkordat wprowadza jedną nowość: **naukę religji w szkołach średnich.** Ale ksiądz ma być tylko nauczycielem religji i nie posiadać wpływu na wykład przedmiotów innych. Jeszcze przed jakiemiś ośmiu miesiącami sfery watykańskie domagały się formowania młodzieży w duchu katolickim — zdala od zbyt nacjonalistycznego kierunku.. Konkordat nie dotknął faszystowskiej „Balilli", nie doprowadził do usunięcia z widowni gimnastycznych organizacyj kobiecych, nad któremi ubolewał papież Pius XI, jeszcze w grudniu ubiegłego roku, że „po dwudziestu wiekach chrystjanizmu w mieście świętem mniejszą jest wrażliwość co do wychowania dziewcząt, niż w Rzymie pogańskim", nie wznowił nawet organizacji „skautów katolickich", którą Mussolini nie wahał się zniweczyć w toku właśnie rokowań włosko-watykańskich. Młodzieży nie chcą sobie dać wyrwać faszyści nikomu.

W konkluzji swojej korespondent paryski podaje, że zdobycze kleru są raczej formalne, niż sięgające w głąb jakiejkolwiek sprawy. Ksiądz, któremu zwiększono pobory, a zmniejszono podatki, cieszyć się będzie ponadto oznakami pewnego szacunku zewnętrznego. Będzie mógł zostać nawet posłem, czy senatorem. Imię Boga będzie wymieniane przy wszystkich uroczystościach oficjalnych Krzyże zawieszone zostaną we wszystkich koszarach. Tytuły szlacheckie udzielone przez papieża będą wkońcu uznane. Ale wszystko to — dodaje Gentizon — nie dotyczy w rzeczywistości ani uczuć religijnych, ani samej religji.

Giovanni Gentile, były minister oświaty i jeden z teoretyków faszyzmu oświadczył, że klauzule konkordatu, dotyczące małżeństwa i szkolnictwa, są bez znaczenia. „Jesteśmy zresztą pewni — dodał — że pod kierownictwem Benita Mussoliniego religijność państwa i narodu włoskiego będzie mogła rozwijać się i wzmacniać tylko na tej drodze, która jest nieubłaganą drogą historyczną, bez możliwych nawrotów wstecz, bez absurdalnych zrzeczeń się — w poczuciu coraz silniejszem nienaruszalnej samodzielności państwa".

Słowem w treści faszyści nic nie chcą ustąpić Watykanowi — klerowi ofiarują tylko zyski zewnętrzne, za którą to cenę faszyzm zdobywa poparcie kleru i famę w świecie katolickim, że doprowadził do zgody z papieżem. Nadto — tę dogodną konjunkturę dla stolicy Włoch, którą ona w pełni wykorzysta, iż nietylko w swoim obrębie, lecz w zgodzie obopólnej — tuli centrum katolicyzmu.

† ANTONI LANGE *)

KOŁYSANKA

(Z PIEŚNI O NĘDZY)

I.

Śpij, moje dziecię! Sen daje ciszę,
Sen troski życia z duszy wypędza;
Lecz ja do innych snów cię kołyszę —
Ja twa piastunka, matka twa — Nędza.
Ja czuwam wiecznie nad twym snem.

Jam cię znalazła nad nędznym ściekiem,
Jam cię w łachmany swe ogarnęła,
Karmiła swojem zatrutem mlekiem,
Jad swojej piersi w pierś ci zionęła
Uścisków mych mogilnych tchem.

Więc ja ci nie dam rojeń wiosennych,
Lecz dam ci hańby widziadła czarne,
Gdzie ujrzysz w grozie mroków bezdennych
Twego żywota wieszczby cmentarne —
Więc śpij, wybrańcze, synu mój!

Śpij, w mą zgrzytliwą wsłuchany pieśnię,
Bo pójdziesz wcześnie — może zawcześnie —
Na bój bez armat i bez kartaczy,
Bój bez doboszów i bez trębaczy —
Z głodem na bój!

II.

Jam ci okryła dziecięce łono
Mego wybraństwa wieczystym kirem;
Skroń ci obleję łzą potu słoną
I kaleczącym usypię żwirem
Czarniejsze twe od nocy dni.

Żadna tak matka, jak ja, nie kocha!
Słuchaj, ja zawsze będę przy tobie:
Kościstą ręką ujmę pieszczocha,
Zimnym oddechem utulę w grobie —
Nie ujdziesz mi! nie ujdziesz mi!

Nie ujdziesz ramion mych ołowianych
Próżne twe młoty, próżne oskardy,
Ja nie opuszczam moich wybranych;
Wszędzie dosięga uścisk mój twardy,
W snach i na jawie, synu mój!

Więc ja cię wcześnie tęczą nie złudzę,
I nim noc minie, ja cię przebudzę —
Na bój bez armat i bez kartaczy,
Bój bez doboszów i bez trębaczy —
Z głodem na bój!

III.

Nie będą tobie śpiewać słowiki,
Ni gaj zielenią świeżą zaszumi —
Ty słyszeć będziesz przekleństw okrzyki,
Stęchłe powietrze oddech ci stłumi,
A mroki ci zakryją dzień!

Ilekroć zechcesz ludzką mieć duszę,
Ja w tobie zbudzę troski bydlęce,
Ja w tobie myśli wszystkie zagłuszę,
Spodleniem czucia wszystkie okręcę,
By duch twój nie miał żywych drgnień.

Na co ci senne cisze i zorze?
Ha, nie śpij wcale! I czuwaj we śnie.
Czcij swe barłogi, czcij swe obroże,
W wiernej macierzy wsłuchany pieśnię!
Więc nie śpij, ty wybrańcze mój!

Czuwaj i zbudź się — i wdziej łachmany
I wstań, bo oto jużeś wezwany —
Na bój bez armat i bez kartaczy,
Bój bez doboszów i bez trębaczy —
Z głodem na bój!

*) W poprzednim numerze „Naprzodu" podaliśmy wiadomość o zgonie wybitnego poety polskiego Antoniego Langego. Dziś zamieszczamy jedną z jego poezyj socjalistycznych, aby przypomnieć naszym czytelnikom znaczenie, jakie jego twórczość miała dla socjalizmu polskiego.

W obronie dzieci

Wiosna się zbliża. Czas pomyśleć, jak tę porę będącą dla dzieci źródłem radości, uczynić źródłem radości dla dzieci najszerszych mas ludowych. — Wszak dla nich kontrast między pięknem wiosny a szarzyzną dnia codziennego, tem silniej się znaczy i rysuje. Idzie o dzieci wogóle, a dzieci proletarjatu w szczególności. Bezmierna nędza mieszkaniowa, brak słońca i wilgoć suteryn — masowe kwatery o stęchłem zatrutem powietrzu, są groźne dla dzieci w wieku rozwoju i powodują częstokroć schorzenia, które odbierają im zdolność do pracy i radość życia. Dzieci te są pokrzywdzone ze szkodą dla siebie i dla przyszłości kraju. Pokojem bawialnym tych dzieci jest pełna błota lub tumanów kurzu ulica; groźną jest ona dla ich zdrowia, a zarazem rzadko wychowawczynią do dobrego. Kwestja miejsca do zabaw dla dzieci jest sprawą fizycznego i moralnego zdrowia klas pracujących. Sprawa ta ma też głębsze znaczenie, niżby na pierwszy rzut oka zdawać się mogło. Teoretycy i kongresy, zajmujący się kwestją przestępczości dzieci, podkreślają, że stworzenie parków i miejsca zabaw dla dzieci, jest ważnym czynnikiem dla zwalczania przestępczości, albowiem daje piękne i naturalne ujście energji dziecka, a dając mu radość życiową, budzi u niego nietylko pogodę, lecz społeczne nastawienie się do wymagań dnia codziennego.

W związku z tem, należy podnieść, że już penitencjarny kongres waszyngtoński wyraził pogląd, „że zwiększenie liczby ogrodów dziecięcych miejsc zabawy i centrów rekreacyjnych jest ważnym bardzo sposobem zapobiegania przekroczeniom i przestępstwom, spełnianym przez młodzież".

Zjazd dla higieny społecznej odbyty w Manheimie przed dwoma dziesiątkami lat, wyraził pogląd, że młodzież, której nie daje się możności użycia zabawy na wolnem powietrzu, szuka ujścia dla pędu zabawy w kierunku groźnym dla fizycznego i duchowego zdrowia.

Zjazd ten powziął rezolucję, że „jest bezwzględnym obowiązkiem gmin we wszystkich dzielnicach miast, przedewszystkiem w gęściej zaludnionych dzielnicach robotniczych i handlowych rezerwować place dla potrzebującej ruchu młodzieży, zaś dla dzieci w wieku przedszkolnym tworzyć wśród wszelkich parków i plantacyj specjalne miejsca dla zabaw. Tam, gdzie gminy posiadają lasy, zalecił kongres ten oddanie specjalnych polan, by zabawy i uroczystości dzieci i młodzieży mogły się odbywać na wolnem powietrzu.

Z referatu, ogłoszonego przez Dr. Gromskiego, wiceprzewodniczącego P. T. O. D., widzimy, że sprawą tą zajmował się intensywnie ostatni Międzynarodowy Kongres opieki nad dzieckiem, odbyty w lipcu 1928 roku w Paryżu. Kongres ten, na którym A. Ferriere i Dr. Genevrier poruszali konieczność i celowość organizowania szkół na wolnem powietrzu, uchwalił rezolucje Dr. Defestela z Paryża, że każda szkoła powinna mieć w sąsiedztwie stosownie urządzony plac, na który wyprowadzanoby dzieci dla zabawy, że dzieci od lat sześciu do dziewięciu winny przebywać w klasie najwyżej trzy godziny, zaś do lat trzynastu najwyżej cztery godziny, a zarząd szkoły winien dbać o to, aby dzieci spędziły conajmniej dwie godziny na placu zabaw.

U nas hasła te głoszą pionierzy nowoczesnej opieki nad dzieckiem, a hasła te znajdują echo i zrozumienie. Myśl ta znajduje niemniej zrozumienie w kołach roztaczających opiekę nad rozwojem sportu, poglądom tym dał między innym wyraz szef Urzędu Wychowania Fizycznego pułkownik Ulrych, który przemówienie na zjeździe sportowym zakończył słowami: „Dlatego sport polski wypisał na swoim sztandarze: — „Im więcej boisk, tem mniej szpitali i więzień".

Idzie teraz o to, by jednolitość poglądów znalazła wyraz w czynach. Czynami temi może być utworzenie większych osiedli dla dzieci poza obrębem miast, zaś w miastach stworzenie parków, ogrodów dla dzieci i placów do zabaw.

Hasło to jest istotnie tylko jedną ze spraw zagadnienia opieki nad dzieckiem i wyrwaniem jest z całego problemu społecznej opieki. Niemniej jest urzeczywistnienie jego palącą potrzebą klas pracujących i leży w granicach możliwości przy drobnym wysiłku i oddaniu się sprawie już w najbliższym czasie. Oczywiście, że są trudności. Mają one źródło w szczególności w tem, że w okresie gorączkowego rozwoju miast w ostatnich dziesiątkach lat, w okresie znacznej zwyżki cen gruntów, nie pamiętano o dzieciach, a ogromna większość miast wyzbywała się niezabudowanych przestrzeni, które mogłyby służyć jako place do zabaw dla dzieci.

W krajach, w których powstały pierwsze organizacje opieki nad dzieckiem, przedstawia się sprawa korzystniej. Parki takie dla dzieci mają miasta amerykańskie, w szczególności w Chicago, oraz miasta angielskie. Poza tem powstały parki i ogrody dziecinne, między innemi w miastach niemieckich i austrjackich, w szczególności we Wiedniu, który w tak znakomity sposób opiekę nad dzieckiem rozbudował. W Polsce, gdzie życie samorządowe jest dopiero w początkach, rozwija między innemi piękną działalność w tym kierunku Piotrków Trybunalski. Wzorem dla nas mogłyby być place dla zabaw w Londynie. Są tam ogródki, połączone niejednokrotnie z placem dla ćwiczeń, a także wycementowanemi stawkami, na których mogą dzieci jeździć łódkami bez narażenia się na niebezpieczeństwo — albo wręcz trawiaste przestrzenie, stanowiące dziecinny plac zabaw. Trawa posiana na tych placach, ma znaczną trwałość tak, że nie załamuje się mimo zabawy dzieci.

Takie place zabaw dadzą się stworzyć u nas w Krakowie, gdzie zresztą jeden z placów dla zabaw powstał na Groblach przy gimnazjum św. Anny. Jako ogródki dla dzieci, względnie place zabaw, mogą służyć tak zwane kółka na plantach, wiodących przez Śródmieście, oraz na plantach Dietlowskich, ponadto dawna ujeżdżalnia wojskowa pod Wawelem, oraz place miejskie, względnie wzięte w dzierżawę przez miasto we wszystkich częściach starego Krakowa i dzielnicach przyłączonych. Oczywiście należy idąc angielskim wzorem place te przygotować i z nadchodzącą wiosną te miejsca do zabaw zapuścić stosownym rodzajem trawy. Idzie o to, by dzieci nie musiały przy zabawie chłonąć tumanów kurzu, groźnych dla rozwijającego się organizmu dziecięcego i nie musiały zabawiać się na chodnikach ulic lub plant, potrącane przez przechodniów i odczuwane przez nich, jako płacząca się zapora.

W myśl głoszonych haseł i słów, należy dać dzieciom rzeczywistą możność, by w radości i swobodzie przynajmniej kilka godzin dziennie korzystały z praw dzieciństwa. Należy urzeczywistnić hasło Ellen Key, autorki „Stulecia dziecka", która pisała, że zamiast hasła „Żyjemy dla dzieci", należy głosić hasło: „Dajmy dzieciom żyć".

Utrzymywanie miejsca zabaw można połączyć z dożywianiem dzieci, przyczem należałoby w pierwszym rzędzie dożywiać dzieci bezrobotnych. — Ponadto, winna gmina ogródki te i place zabaw otoczyć ochroną i opieką. Oczywiście, opiekunem nie może być znany nam z dzieciństwa „plantowy z trzcinką", lecz wyszkolona umiejąca się z dziećmi obchodzić frebianka.

Wspólne zabawy dzieci mogą mieć znaczenie nie tylko dla ich fizycznego zdrowia, lecz być ważnym czynnikiem wychowawczym, przygotowującym dzieci starego Krakowa do współżycia obywatelskiego.

Mam wrażenie, że stworzenie placów zabaw da się urzeczywistnić niewielkim stosunkowo wysiłkiem i kosztem i w naszem mieście i innych miastach Polski. Z nadchodzącą wiosną należy dzieciom tę niespodziankę zgotować.

Dr. Jakób Bross.

Wiadomości polityczne

SPRAWA POBYTU TROCKIEGO W NIEMCZECH

Prasa berlińska donosi, że w łonie rządu Rzeszy zaznaczają się tendencje do załatwienia niewygodnej sprawy podania Trockiego w ten sposób, że rząd Rzeszy potraktuje ją jako należącą do kompetencji rządu pruskiego. Ponieważ pruski minister spraw wewnętrznych tow. Grzesiński wypowiedział się publicznie za udzieleniem Trockiemu pozwolenia na wjazd i na pobyt, oświadczając, że nie obawia się wcale obecności Trockiego w Prusach, więc rola rządu Rzeszy ograniczy się w tym wypadku do udzielenia w porozumieniu z rządem pruskim wizy Trockiemu. — Prasa berlińska zapowiada, że Trocki uzyska początkowo prawdopodobnie pozwolenie tylko na 3-miesięczny pobyt dla przeprowadzenia kuracji.

ODRZUCENIE WOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU

Na poniedziałkowem posiedzeniu Reichstagu toczyła się w dalszym ciągu debata budżetowa, przyczem zarządzono przerwę dla głosowania nad wotum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych tow. Severinga, zgłoszonym przez grupę Hitlerowców. Wotum nieufności odrzucono 229 głosami przeciw 69 przy 31 wstrzymujących się od głosowania komunistów i posłów partji gospodarczej.

PRZED POROZUMIENIEM W SPRAWIE REPARACYJ

Pertinax zaznacza w „Echo de Paris", że praca rzeczoznawców reparacyjnych w bieżącym tygodniu będzie polegała na doprowadzeniu do porozumienia pomiędzy wierzycielami co do sum, jakie Niemcy mają zapłacić prócz długu amerykańskiego oraz uzyskania na nie zgody ze strony Niemiec.

13 ofiar katastrofy lotniczej

W niedzielę wieczorem spadł pod Newark w stanie New Jersey (Stany Zjednoczone) samolot, przyczem 13 jego pasażerów zginęło. Już przy odlocie zauważyli widzowie na polu lotniczem, że pilot walczy z oporem motoru. Samolot wzniósł się powoli i niepewnie. Samolot był przeciążony tak, że z trudnością osiągnął 70 metrów wysokości, gdy nagły podmuch wiatru zmusił go do opuszczenia się. Obaj piloci usiłowali wylądować z powodu widocznego zepsucia się motoru, nad którym stracili panowanie. Ponieważ cały obszar wokoło lotniska jest bagnem, lądowanie okazało się niemożliwem.

Samolot w powolnym locie (70 mil na godzinę) unosił się nad pewną fabryką, przeleciał ponad wiaduktem kolejowym i leciał wzdłuż toru, na którym stał pusty wagon towarowy. Pilotowi udało się ominąć tę przeszkodę, jednak tylna część samolotu, w której znajdowała się kabina z pasażerami, uderzyła o drugi wagon naładowany piaskiem. Zderzenie to rozerwało samolot na dwie części. Wszyscy pasażerowie w liczbie 13, wśród nich jedna kobieta, zostali zduszeni przez przyciśnięcie ich powierzchniami metalowemi kadłuba samolotu. Obaj piloci zostali wyrzuceni ze swego miejsca i spadli w oddaleniu 20 metrów, obaj ciężko ranni. Dopiero po długiej pracy udało się wydobyć trupy pasażerów strasznie zniekształcone.

Z życia robotniczego

WARUNKI PRACY DOZORCÓW W BĘDZINIE

W niedzielę 10 bm. odbyło się walne zgromadzenie dozorców w Będzinie w lokalu PPS. Po otwarciu zgromadzenia tow. Kwiecień z Sosnowca omówił ciężką a zwycięską walkę dozorców w Będzinie o umowę zbiorową na rok 1929. W umowie na szczególne podkreślenie zasługuje korzystny dla dozorców przepis postanawiający, że wydalanie i przyjmowanie dozorców domowych **odbywa się za zgodą Związku dozorców domowych.**

Następnie zabrał głos tow. **Jedynak** z Krakowa, który powitał zwycięstwo dozorców w Będzinie, **którzy uzyskali umowę zbiorową, jakiej w całej Polsce dozorcy domowi nie mają**, a to tylko **dzięki solidarności dozorców, którzy nie poszli za podszeptem „Frakcji"**, starającej się rozbić dozorców w Będzinie podczas rozpoczętej walki podobnie jak to uczyniła w Krakowie.

Następnie towarzysz Kwiecień odczytał umowę i postawił wniosek o przyjęcie jej do wiadomości. Wkońcu wybrano nowy Zarząd Związku i **uchwalono przelać cały majątek związku na związek robotników dozorców domów, służby domowej i pokrewnych zawodów w Polsce z siedzibą w Krakowie.**

Po przemówieniu jeszcze kilku towarzyszy odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zakończono.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 gr., mleko niezbier. 50—55 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—75 gr., śmietana kwaśna 1'60—2'20 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'80—7 zł., masło deser. 7'60—8 zł., kury sztuka 5—10 zł., gęsi 12—15 zł., indyki 25—28 zł., indyczki 18—24 zł., jabłka krajowe kompot. 1 kg. 1—1'60 zł., jabłka stołowe 1'80—2'40 zł., ziemniaki 100 kg. 11—12 zł., buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 40—50 groszy, cebula 0'90—1 zł., pietruszka 1—1'20 zł., szpinak 2—2'20 zł., selery 1 kg. 1'10—1'30 zł., włoszczyzna świeża 70—80 groszy.

Podziękowanie

Za skuteczne przeprowadzenie ciężkiej operacji i za serdeczną i troskliwą opiekę, jakiej żona moja doznała w szpitalu żydowskim tą drogą serdeczne dzięki nie p. Prym. Dr. Janowi Lachsowi, pani Dr. Fenichel-Goldblatt, p. Dr. Hammerschlagowi, Dr. Celnerowi, Dr. Lanerowi i siostrze Poli.

Samuel Blum.

Ruch kolejarski

OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ ZZK W KRAKOWIE

Dnia 17 bm. odbył się w Krakowie w Domu ZZK okręgowy zjazd delegatów kół ZZK.

Na zjazd przybyło 45 delegatów z poszczególnych kół okręgu krakowskiego, za wyjątkiem Dębicy wszystkie koła na zjeździe były reprezentowane. Delegaci byli wybrani na walnych zebraniach kół w stosunku 1 delegat na 300 zorganizowanych członków.)

Oprócz delegatów w zjeździe uczestniczył tow. poseł Grylowski, generalny sekretarz ZZK, 6-ciu członków zarządu głównego, 12 członków zarządu okręgowego i okręgowej komisji rewizyjnej.

Radę związków zawodowych w Krakowie reprezentował tow. Przybyś, zaś związek zawodowy pracowników pocztowych i komisję porozumiewawczą związków zawodowych pracowników państwowych tow. Korman.

Zjazd zagaił tow. Chudzik, prezes ustępującego okręgowego zarządu.

Po zagajeniu wybrano prezydjum zjazdu w osobach tow. Packana i Buczka (Kraków), Raka (Rzeszów) i Żaczka (Oświęcim).

Ponieważ zarząd okręgowy sporządził ze swej dwuletniej działalności sprawozdanie drukowane, przystąpiono odrazu do dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu. Przemawiali delegaci: Greń i Majewski z N. Sącza, Krwawicz z Rzeszowa, Kichzak z Oświęcimia, Lendzin z Jaworzna, Brydzik z Rzeszowa i Ryza z Tarnowa.

Przemówienia delegatów to jedno pasmo użaleń na obecne położenie kolejarzy.

Zjazd jednogłośnie wyraził wotum ufności ustępującemu zarządowi okręgowemu ZZK w Krakowie.

W dalszym ciągu obrad zjazd wyłonił zarząd okręgowy w następującym składzie: prezes Chudzik Stanisław, gen. sekret. Bator Rudolf, 2-gi prezes Świerkosz Stanisław, sekretarz Siatka Eugenjusz, skarbnik Busch Karol, członkowie: Wilkoń Roman, Biernat Piotr, Wrona Karol, Macek Franciszek. Zastępcy: Strak, Mastek, Buczek, Wojewoda, Grabacki.

Okręgowa Komisja Rewizyjna: Olechny Piotr, Graboś Władysław, Walas Piotr. Zastępcy: Gajer Czesław, Gracz Andrzej. Do zarządu głównego jako członków na walny krajowy zjazd z okręgu krakowskiego zjazd ustalił: posła Grylowskiego, Batora, Mastka, Wojewodę, Buczka, Chudzika, Mucka, Świerkosza, Biernata, Brydaka, Matkowskiego, Ryzę. Jako zastępców Sikorę i Herma.

Do głównej komisji rewizyjnej: Siatkę Eugenjusza zastępcą Wilkonia Romana.

Sąd Centralny: Packan Jan.

Z pośród przyjętych rezolucyj wymienić należy następujące:

Zjazd stwierdza, że rząd jako pracodawca kolejarzy nie docenia ciężkiego położenia tychże i nie uważa sprawy uregulowenia warunków pracy i płacy kolejarzy za pilną.

Zjazd stwierdza, że większość sejmowa, wrogo usposobiona do pracowników kolejowych bagatelizuje żądanie ogółu kolejarzy.

Zjazd domaga się od organów centralnych intensywniejszej pracy organizacyjnej i kulturalno-oświatowej celem rozbudowania organizacji i podniesienia świadomości ogółu kolejarzy.

(Zjazd z najwyższem oburzeniem i wzgardą piętnuje zdradziecką robotę BBS.

Zjazd stwierdza całkowitą kłamliwość i bezpodstawność pogłosek szerzonych przez BBS jakoby jakiekolwiek koła ZZK wstępowały do organizacji BBS i ostrzega wszystkich kolegów przed temi podłemi próbami szerzenia zamętu w szeregach zorganizowanych kolejarzy.) Zjazd stwierdza, że BBS przy pomocy władz administracyjnych na terenie Warszawy uczynił próbę opanowania przemocą lokalu jednego z kół warszawskich, lecz postępek ten wywołał jedynie wstręt i oburzenie wśród warszawskich kolegów.

ZGROMADZENIE KONDUKTORÓW ZZK W KRAKOWIE

(Dnia 16 bm. przedpołudniem w domu Związku zawodowego pracowników kolejowych odbyło się bardzo liczne zebranie sekcji konduktorów ZZK.) Przewodniczył tow. Bator, sekretarzował tow. Busch.

Tow. poseł Grylowski, generalny sekretarz ZZK, w obszernem sprawozdaniu przedstawił zabiegi ZZK w sprawach służby konduktorskiej.

W dyskusji przemawiali tow. Graboś, Kłosowski, Zięcik, Miłkowski i Dębosz.

W wyniku obrad zebrani uchwalili następującą rezolucję: Zebrani stwierdzają, że postulaty drużyn konduktorskich są bagatelizowane przez miarodajne czynniki administracji kolejowej, a przyczyną tego jest rozbicie organizacyjne konduktorów; Zebrani wyrażają ZZK i klubowi PPS pełne uznanie za obronę ich postulatów; Zebrani domagają się kategorycznie przywrócenia turnusów służbowych dla drużyn towarowych; Zebrani potępiają niekulturalne i prowokacyjne zachowanie się niektórych dyżurnych ruchu i domagają się od organów związkowych należytego publicznego napiętnowania tychże.

KRONIKA

Kraków, 20 marca.

Wiec pracowników państwowych w Krakowie

Staraniem komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych odbył się w Krakowie dnia 16 bm. w domu ZZK wiec pracowników państwowych. Prezydjum wiecu objęli: tow. Bator (ZZK), ob. Korman (związek pracowników poczt i telegrafów), ob. Ścisławski (zw. naucz. szkół powszechnych), ob. Łabuzek (związek niższych prac. państw.) i tow. Szymoniak (związek maszynistów kolejowych).

Prezes centralnej komisji porozumiewawczej tow. poseł Grylowski w obszernym referacie przedstawił zebranym zabiegi związków pracowników państwowych na terenie rządu i Sejmu o załatwienie postulatów ekonomicznych pracowników państwowych.

Tow. Wilkoń zreferował rządowy projekt opodatkowania na rzecz budowy domów.

Po dyskusji zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu pracowników państwowych podtrzymują nadal wszystkie postulaty wysunięte przez zarząd główny stowarzyszenia urzędników państwowych i zwracają się z apelem do naczelnych władz państwowych i opinji publicznej o gruntowne zajęcie się sprawami ustawodawstwa urzędniczego, unormowania najbardziej palących żądań urzędniczych i podniesienia uposażeń urzędniczych do ich realnej wartości z 1925 roku.

Zebrani uznając konieczność ruszenia akcji budowlanej z martwego punktu wypowiadają się jednak przeciw rządowemu projektowi ustawy o państwowym funduszu budowlanym, gdyż projekt ten w obecnej jego postaci godzi przedewszystkiem w możność wyżycia zubożałej sfery urzędniczej i klasy pracującej.

- ooo

CENY MAKSYMALNE MĄKI PSZENNEJ. Po wysłuchaniu opinji miejscowej komisji do badania cen magistrat miasta Krakowa ustanawia następujące ceny mąki pszennej w sprzedaży detalicznej: 1 kg. mąki pszennej z przemiału 65% do 88 groszy, 1 kg. mąki pszennej z 65% pochodzącej z wojew. kieleckiego do 84 gr. Ceny powyższe obowiązują również przy sprzedaży mąki wyższych gatunków.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł.

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO obchodził Kraków w dniu wczorajszym według ułożonego przez komitet programu. Rano we wszystkich szkołach po nabożeństwach odbyły się uroczyste poranki z referatami o znaczeniu historycznem Józefa Piłsudskiego, poczem młodzież miała dzień wolny od nauki. Na Wawelu o godz. 9 wobec przedstawicieli władz państwowych z woj. Kwaśniewskim na czele, wojskowych z gen. Wróblewskim i autonomicznych, oraz senatu akademickiego i Pol. Akademji Umiejętności, odprawiona została uroczysta msza. Na mszy byli obecni Legjoniści, Strzelcy, hufce szkolne, skauci i wojsko. W świątyniach wszystkich wyznań odprawiono nabożeństwa. O godz. 11 rano odbyło się w obecności władz i publiczności odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Szlak 31. Przemówienia wygłosili poseł Pochmarski i prez. Rolle. Tablica umieszczona nad wejściem do kamienicy, jest sporządzona z czarnego marmuru z napisem: „W tym domu mieszkał Józef Piłsudski w r. 1910—1914".

Popołudniu odbył się w Starym Teatrze hołd dzieci, a wieczór uroczyste przedstawienie w teatrze im. Słowackiego. Miasto było udekorowane flagami. W wielu oknach widniały portrety Marszałka Piłsudskiego. Na niektórych gmachach urządzono transparenty świetlne.

PODANIA O ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Magistrat zwraca uwagę wszystkich interesowanych, że wszelkie podania o odroczenie służby wojskowej czy zwolnienie ze służby wojskowej ze względu na studja czy też dla jedynych żywicieli rodziny lub właścicieli odziedziczonych gospodarstw rolnych należy wnosić do starostw powiatowych, a w Krakowie do magistratu, nigdy zaś do władz wojskowych. Podania takie do władz wojskowych nie będą rozpatrywane.

REFORMA SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO DLA DZIEWCZĄT. Od dłuższego czasu pisma tak pedagogiczne jakoteż i dzienniki zamieszczają artykuły najpoważniejszych osób z żądaniem przedyskutowania reformy szkoły średniej dla dziewcząt i poddania gruntownej rewizji obecnego systemu i planu nauczania. W związku z tem we Warszawie mają się odbyć na walnym zjeździe członków TNSW osobne obrady, na które referaty opracowuje cały szereg wybitnych osobistości tak z uniw. warszawskiego jakoteż nauczycielstwa szkół średnich. Na terenie krakowskim sprawa ta będzie omawianą i dyskutowaną na osobnem posiedzeniu koła TNSW, które odbędzie się w nadchodzącą sobotę, tj. 23 bm. w sali Kopernika U. J. o godz. 7 wieczór. Referat czołowy na powyższy temat wypowie p. Dr. Wanda Bobkowska, wykładowczyni na Studjum Pedagogicznem U. J. Po referacie będzie zgromadzona publiczność mogła wypowiedzieć się na temat: 1) Czy szkoły średnie u nas trzeba różniczkować na męskie i żeńskie; 2) Jakie są najpilniejsze potrzeby szkolnictwa żeńskiego; 3) Czy zachodzi potrzeba reformy wychowania dziewcząt i w jakim ona powinna iść kierunku. Na to tak aktualne i ważne publiczne posiedzenie winni przybyć wszyscy, którym przyszłość młodych pokoleń naprawdę leży na sercu. Od wypowiedzenia się bowiem społeczeństwa zależeć będzie niewątpliwie decyzja czynników miarodajnych w sprawie dalszego kształtowania szkolnictwa średniego dla dziewcząt.

NIEDZIELA PALMOWA W ZWIĄZKU PLASTYKÓW. Dnia 24 bm. odbędzie się w salach Związku plastyków (pl. św. Ducha 5) o godz. 4 popołudniu VI losowanie dzieł sztuki, wystawionych na obecnej wystawie. Wśród eksponatów przeznaczonych do rozlosowania pomiędzy posiadaczy całkowicie spłaconych deklaracji, znajdują się pierwszorzędne dzieła najwybitniejszych artystów. W ostatnich tygodniach nabył Komitet szereg oryginalnych prac u następujących artystów: Dietrich, Dunikowski, Gałęzowska, Grott, Gutowski, Hoffman, Karszniewicz, Kowalski, Kowarski, Krasnodębska, Kreha, Krzyszkowski, Kulisiewicz, Leszko, Misky, Muller, Oleś, Pieńkowski, Pinkasówna, Stachiewicz, Stapiński, Stroynowski, Strzemiński, Szwarc, Wodzinowski i Wysocka. Obok prac zakupionych, zostały wystawione na tej wystawie także obrazy, bezinteresownie przez artystów ofiarowane na Budowę Domu. Wśród szlachetnych ofiarodawców figurują nazwiska następujących plastyków: Aneri-Weissowa, Dietrich, Dyboska, Gościński, Grott, Janowski, Kowalski, Krzeluska, Jaxa-Małachowski, Milly, Misky, Niedzielska, Puchala, Leszko, Rubczak, Rychter-Janowska, Saski, Szinagel, Tetmajerówna, Waśkowski, Weiss i Wrzesiński.

DEFEKT W CENTRALNEM OGRZEWANIU W KOŚCIELE ŚW. ANNY. Wczoraj wezwano straż pożarną do kościoła św. Anny, gdzie z piwnic wydobywały się kłęby pary. Straż stwierdziła, że wskutek silnego napalenia w kaloryferach pękła rura i para wydostała się nazewnątrz. Straż zabezpieczyła centralne ogrzewanie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zawezwane zostało pogot. rat. na ul. Józefińską do Heleny Buczek, lat 28, służącej, która w zamiarze samobójczym wypiła pewną ilość esencji octowej. Wymienioną w stanie niebudzącym obaw przewieziono do szpitala.

POTRĄCONA PRZEZ MOTOCYKL POCZTOWY. Wczoraj opatrzyło pog. ratunkowe 19-letnią Kazimierę Bobkównę, którą pędzący motocykl pocztowy potrącił na ul. Barakowej. Bobkówna doznała obrażenia głowy. Przewieziono ją do szpitala.

WŁAMANIE DO KRAWCA. Bandura August, krawiec, zam. przy ul. Niecałej l. 4, zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez oderwanie zamku u drzwi i skradł mu dwa ubrania męskie, wartości 600 zł. Dochodzenia w toku.

JAZDA NA GAPĘ. Frankiewicz Tomasz, lat 22, bez zajęcia, zam. w Łuczanowicach, aresztowany został przez IV. komis. PP. za jazdę koleją bez biletu.

ZNALAZŁA SIĘ BIELIZNA. W związku ze zgłoszoną w dniu 16 marca br. przez Rudolfa Bytenia kradzieżą bielizny, wartości 248 zł., aresztowały organa PP. IV. komis. pod zarzutem tejże kradzieży Władysława Blicharza, lat 30, bez stałego miejsca zamieszkania. Wymienionego odstawiono do aresztów sądowych.

ZDOBYCZ BARANA NA KOMISARJACIE POLICJI. W IV. komisarjacie PP. przy ul. Grodzkiej zdeponowano kilka kurków mosiężnych, klamek mosiężnych, szyldów mosiężnych, zawiasów, zasuwek, świderków itp., które to rzeczy zakwestjonowane zostały u Karola Barana, jako pochodzące z kradzieży. Poszkodowany zgłosić się może po odbiór w powyższym komisarjacie PP.

— ooo —

POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (Oddział krakowski) urządza we czwartek 21 bm. o godzinie 18'15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) demonstracje chorych, 2) odczyt Dra H. Reissa, asystenta kliniki dermatologicznej pod tytułem „Z patogenezy przekrwień nawałowych skóry".

— ooo —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę i jutro we czwartek ostatnia nowość repertuaru, komedja Stefana Reya „Muszka" z p. Łozińską w roli tytułowej. W piątek po cenach zniżonych „Niespodzianka". Najbliższą premjerą sztuka Darla Niccodemiego „Cień" w obsadzie pp. Ankwicz, Jaroszewska, Młodońska, Zalewska, Grolicki, Krasnowiecki, Kulakowski, w reżyserji p. Starskiej. Jednocześnie w próbach pod reżyserją p. Niewiarowicza komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie B.".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś premjera rewji pod tytułem „Wyrwicz w Gongu" z udziałem całego zespołu: z Runowiecka, Ustarbowska, Owidzka, Sobołtówna, Wojnarem, Belskim, Bolciem Kamińskim, Laskowskim, Nowosielskim, Górowskim i Fertnerem. Sensacją tego programu będzie występ ulubieńca Krakowa, humorysty Leona Wyrwicza w nowym repertuarze. Dyrekcja wznawia w tym programie skecz sportowy „Wisła—Makkabi" w interpretacji Belskiego i Laskowskiego. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

EMANUEL FEUERMAN, obok Casalsa najwybitniejszy wiolonczelista współczesny, wystąpi z jedynym koncertem **w sobotę 23 bm.** w Starym Teatrze. Feuermann, pamiętny naszej publiczności jako fenomenalne „cudowne dziecko", należy dziś do najsłynniejszych wirtuozów wiolonczelowych. Program obejmuje obok suity Bacha, sonatę Beethovena, koncert Saint-Saensa oraz Warjacje Czajkowskiego. W koncercie współdziała pianistka Janina Familier-Hepnerowa.

KONCERT ADY SARI odbędzie się **w drugiej połowie kwietnia.** Dzień koncertu zostanie ustalony w pierwszych dniach kwietnia.

ZWIĄZEK ZAWODOWYCH MUZYKÓW — ODDZIAŁ W KRAKOWIE, obchodzi w kwietniu br. dziesięcioletni jubileusz swojej orkiestry symfonicznej. Z tej okazji odbędzie się w niedzielę 7 kwietnia o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru uroczysty poranek symfoniczny, nad którym objął protektorat Dr. Mikołaj Kwaśniewski, wojewoda krakowski, inż. Karol Rolle, prezydent miasta Krakowa i senator, oraz Wojciech Jastrzębowski, dyrektor departamentu sztuki ministerstwa WR i OP. Dyrygentem poranku będzie poraz pierwszy w Krakowie p. Grzegorz Fitelberg, dyrektor Filharmonji warszawskiej.

DYREKTOREM OPERY W WARSZAWIE wobec ustąpienia p. Młynarskiego, mianowany został p. Piotr Stermicz, dotychczasowy dyrektor opery w Poznaniu, a dawniej dyrektor opery we Lwowie.

— ooo —

SPORT

TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO ROBOTNICZE KRAKOWA i indywidualny, urządzony z ramienia RSKO przez RKS „Legję" zakończył się w ubiegłą niedzielę. W dniu tym odbyło się wręczenie nagród, którego dokonał imieniem inicjatorów tow. Dr. Porański, wygłaszając krótkie przemówienie w sali Domu Kolejarzy. Pierwszą nagrodę zdobył tow. Bilski z ZZK — wygrał 15 i pół partyj, a przegrał 1 i pół; 2) tow. Częstochowski z „Gwiazdy" — wygrał 15 partyj, a przegrał 2; 3) Kaczera z RKS „Legja" (kierownik sekcji szach. „Legji") wygrał 12 i pół partyj, przegrał 4 i pół; Czwarte i piąte miejsce Onderko ZZK — wygrał 11, przegrał 6. Takie samo miejsce zajął Linkert z „Gwiazdy", szóste i siódme miejsce zajęli: Binczycki, Jesiołek, obaj z „Legji", — wygrali 10 i pół, przegrali 6 i pół; 8) Kochanek, ZZK, wygrał 9 i pół, przegrał 7 i pół; 9) Turecki z „Legji" wygrał 9, przegrał 8; 10) Rychlec, ZZK, wygrał 7 i pół, przegrał 9 i pół. Pozostałemi miejscami podzielili się zawodnicy „Legji", TUR, „Siły" i ZZK. Turniej był bardzo dobrze zorganizowany i zgromadził licznych zawodników.

STĘPNIOWSKA I DĄBROWSKI, zawodnicy RKS Legji, zajęli na zawodach lekko-atletycznych w krytej hali poczesne miejsca. I tak Stępniowska zdobyła w biegu na 60 metrów — trzecie miejsce, zaś w biegu na 200 m. — drugie miejsce, a Dąbrowski w biegu na 800 metrów zdobył trzecie miejsce.

KONFERENCJA RSKO odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godzinie 7 wieczorem przy ul. Batorego 9, parter na lewo.

— ooo —

Z Polski

POŻAR W ZAKOPANEM. Wybuchł pożar w willi „Ballada" przy ul. Chramcówki w Zakopanem stanowiącej własność Emila Goldwassera z Krakowa. Straż pożarna z Zakopanego oraz Poronina ugasiła pożar. Ogólna szkoda wynosi około 150.000 zł. Wypadku w ludziach nie było. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona z powodu braku wody. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

ZASYPANY PRZEZ LAWINĘ NARCIARZ. Poszukiwania za zasypanym w Dolinie Olczyskiej narciarzem Józefem Roją prowadzone są w dalszym ciągu, mimo, że chodzi już tylko o znalezienie jego zwłok. Drugi narciarz, uratowany Stasina opowiada, że gdy jechał ze stoku góry, usłyszał głos Roji, wołającego o ratunek. Gdy pośpieszył w kierunku głosu, zobaczył Roję unoszonego przez lawinę. W tym samym czasie jego samego porwał śnieg, rzucając o kamienie. Przysypany, zawołał dwa razy „ratunku", poczem stracił przytomność. Pogotowie ratunkowe przystąpiło do sondowania śniegu drutami, spodziewając się natrafić na zwłoki Roji.

GŁOWA DZIECKA NA TORZE KOLEJOWYM. Budnik kolejowy Władysław Jędras znalazł na torze kolejowym w pobliżu przystanku Grodkowice pow. Bochnia głowę kilkudniowego dziecka uciętą ostrym narzędziem, zawiniętą w biały papier pakunkowy. Dochodzenia przeprowadzone przez organa policyjne wykazały, że głowa dziecka wyrzucona została prawdopodobnie z jednego z pociągów, zdążających w dniu 14 bm. w godzinach popołudniowych w kierunku z Krakowa do Lwowa lub naodwrót. Reszty korpusu dziecka dotychczas nie odnaleziono.

NAPAD BANDYCKI POD SIERSZĄ. Nieznany sprawca napadł na idącą drogą publiczną w Krzu ad Myślachowice, pow. Chrzanów. Łucję Breisową, zam. w Wodnej, którą uderzył laską w głowę tak silnie, że Breissowa straciła przytomność i upadła na ziemię. Sprawca wyrwał jej torebkę czarną skórzaną z zawartością około 600 zł. w różnych banknotach, poczem zbiegł w stronę Sierszy. Dochodzenia prowadzi PP. Myślachowice i Siersza.

ZAWALENIE SIĘ ŚCIANY W MŁYNIE Z POWODU NADMIARU NAGROMADZONEJ PSZENICY. W młynie Neumana i Ski w Białej przy ul. Komornickiej 45 zawaliła się ścianka zewnętrzna na wysokość 1 piętra na przestrzeni około 8 m. kwadr. Powodem zawalenia się ścianki było nadmierne nagromadzenie pszenicy. W ubikacji tej złożono bowiem ponad 4 milj. kg. pszenicy dla Zw. Spółdz. Spożywców Rzp. jako rezerwy państwowe. Z chwilą wypchnięcia przez ciśnienie ściany wysypało się na chodnik około 80 tys. kg. pszenicy. Nadto zostało zniszczone kilkaset kg. pszenicy na szkodę wym. Spółdz. Szkoda w uszkodzeniu młyna wynosi około 6.000 zł. Ofiar w ludziach nie było.

SPRAWA O NADUŻYCIA KOLEJOWE WE LWOWIE. Śledztwo w sprawie naczelnika wydziału zasobów dyrekcji kolejowej, Pawłowicza, oraz referenta Skudry i dostawcy Leitera, podejrzanych o nadużycia, ukończono. — Akta sprawy przesłano prokuratorowi. Pawłowicz wyzyskiwał swoje stanowisko, oddając Leiterowi dostawy i dzieląc się z nim zyskami. Skarb państwa poniósł miljonowe straty. W sprawie tej bawi we Lwowie delegat ministerstwa sprawiedliwości, Tokarski — wraz z jednym z podprokuratorów, któremu powierzono sporządzenie aktu oskarżenia. Prace nad aktem oskarżenia potrwają dwa miesiące z powodu ogromnego materjału. Pawłowicz od kilku miesięcy przebywa na wolności za kaucją.

NIEDOSZŁE WŁAMANIE DO BUDYNKU KASY OSZCZĘDNOŚCI W MIELCU. Nieznani sprawcy usiłowali włamać się do kasy mieszczącej się w budynku Rady Powiatowej w Mielcu przy ul. Kościuszki. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że sprawcy, których było conajmniej 2-ch przynieśli ze sobą drabinę, którą postawili pod okno budynku kasy, poczem wyważyli górną kwaterę okna i poodsuwali rygle. Nie zdołali jednak otworzyć wewnętrznych okiennic żelaznych założonych od wewnątrz na haczyk. Sprawcy zostali widocznie spłoszeni przez przechodniów ulicznych i zbiegli w niewiadomym kierunku, pozostawiając drabinę opartą o mur ściany. Na miejscu czynu nie znaleziono żadnych narzędzi do włamania. W kasie do której usiłowano się włamać znajdowała się wówczas gotówka w kwocie 29.000 zł. w banknotach oraz 700 dol. amer.

ZWIĄZEK ŻYDÓW - UCZESTNIKÓW WOJNY. W Warszawie utworzony został Związek żydów, byłych uczestników wojny i walk o niepodległość Polski. Związek dąży do skupiania w imię hasła całości i mocarstwowego rozwoju i bezpieczeństwa Polski wszystkich żydów, byłych uczestników wojny i walk o niepodległość Polski, oraz rezerwistów w celu popierania poczynań państwotwórczych i szerzenia idei zbliżenia polsko-żydowskiego. Związek postanowił przystąpić do federacji Związków byłych wojskowych. W skład wydziału wykonawczego weszli między innymi: pułkownik rezerwy Goldmann, radca Adalberg i porucznik rezerwy adwokat Bernstein.

STRZAŁY W SZPITALU. Widownią krwawego zajścia stał się w Warszawie w niedzielę szpital Przemienienia Pańskiego na Pradze. Do przebywającej tam chorej Kazimiery Kozłowskiej przyszedł w odwiedziny przyjaciel jej, Marjan Brzeziński, kasiarz-włamywacz.

Po półgodzinnym jego pobycie w szpitalu na salę weszło trzech mężczyzn, którzy zwrócili się do B. z propozycją, aby z nimi wyszedł na ulicę. Brzeziński odpowiedział: „Co nie macie innego miejsca, tylko tu, wyjdźcie z sali, ja za wami pójdę. Znajdziemy czas i miejsce gdzieindziej". Nieznajomi skierowali się ku wyjściu. Gdy byli już w korytarzu, Kozłowska zwróciła się do Romana Sadowskiego, inspektora departamentu sprawiedliwości, który przyszedł odwiedzić chorą matkę, aby wychodzących aresztował, gdyż są to łobuzy i chcą zabić Brzezińskiego.

Po chwili nieznajomi weszli na salę ponownie. Tym razem było ich dwóch. Brzeziński, widząc ich, wyjął momentalnie rewolwer i dał kilka strzałów. Wszystkie były celne, gdyż wchodzący upadli na podłogę, zalewając się krwią. Strzały i jęk rannych wywołały szalony popłoch i krzyk chorych kobiet i odwiedzających.

Nadbiegła służba oraz lekarz dyżurny Dąbrowski, którzy uspokoili chore, poczem ofiary krwawego zajścia przeniesiono do poczekalni, gdzie okazało się, że ratunek jest niemożliwy. Stanisław Dusznikiewicz, włamywacz, otrzymał śmiertelny postrzał w głowę. Nazwiska drugiego zabitego mężczyzny, który otrzymał postrzały w piersi i głowę — narazie nie ustalono. Zwłoki przeniesiono do kostnicy szpitalnej. Przy Dusznikiewiczu znaleziono rewolwer systemu „Mazur" nabity, przy drugim zabitym „Browning", również nabity.

Po dokonaniu krwawego czynu Brzeziński, silnie zdenerwowany, przepraszał chorą za swój postępek. Inspektor Sadowski rozbroił Brzezińskiego, poczem aresztowała go policja, odprowadzając do aresztu 14-go komisarjatu, gdzie zabójca oznajmił, że musiał to zrobić, gdyż w przeciwnym razie spotkałby go podobny los z ręki zabitych. Z zeznań Brzezińskiego wynika, że był on od kilku dni ścigany przez zabitych, którzy mieli na nim wykonać wyrok „sądu złodziejskiego" t. zw. „dintojre".

BANDYCKI NAPAD KOMUNISTÓW. Na tle dzikiego strajku, sprowokowanego przez rozłamowy związek odzieżowców w Warszawie, banda komunistów i różnych mętów społecznych napadła w niedzielę o godz. 6 wieczór przy ulicy Orlej na współpracownika „Folkscajtung" tow. L. Lewina, oraz na sekretarza Zarz. gł. transportowców tow. Józefa Lipszyca, bijąc ich i raniąc ciężko nożami. Gdy wsadzono ich do dorożki celem odwiezienia do pogotowia ratunkowego, zbiry wyciągnęli ich i ponownie bili. Policja zachowywała się zupełnie obojętnie, jak gdyby cieszące się z kainowej roli bandytów komunistycznych.

— ooo —

Z zagranicy

STAN ZDROWIA MARSZAŁKA FOCHA jest prawie bez zmiany, jednakowoż budzi on pewne zaniepokojenie.

CENTRALA FAŁSZERSKA W BERLINIE. — W związku z wykryciem centrali fałszywych dokumentów antysowieckich, policja berlińska aresztowała emigranta rosyjskiego Brauda. Obecnie jest aresztowanych razem 10 osób, zamieszanych w aferę fałszowania dokumentów. Orłow i Sumarokow zostali ponownie przesłuchani przez sędziego śledczego. Dochodzenia w kierunku wykrycia dalszych wspólników i agentów centrali fałszerskiej w Berlinie naprowadziło organy policyjne na ślady ekspozytur fałszerskich, rozwijających działalność w kilku wielkich miastach niemieckich, — gdzie policja dokonała szeregu rewizji domowych w kołach emigracji rosyjskiej. Pozostający w więzieniu śledczem w Berlinie aresztowani przyznali się, jak donosi biuro Wolffa, do uprawiania służby wywiadowczej z polecenia pewnych kół zagranicznych, jednocześnie zaprzeczając, jakoby ich działalność skierowana była przeciwko Niemcom.

POWÓDŹ OKAZJĄ DO RABUNKÓW. Według doniesień ze stanu Alabama, dowódca wojskowy proklamował stan oblężenia w okolicach miasta Elba, nawiedzonego wylewem, w celu zapobieżenia rabunkom. Ogółem z powodu wylewów w stanach Georgia, Alabama i Floryda zginęło 17 osób.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Budowa tanich mieszkań

Rozmowa z tow. posłem Adamem Pragierem

Do Sejmu wpłynęły ostatnimi czasy dwa projekty ustaw o budownictwie mieszkaniowem: projekt ZPPS i projekt rządu. Zwróciliśmy się do tow. posła A. Pragiera z prośbą o charakterystykę obu projektów.

— Jakie znaczenie dla kwestji budowy mieszkań ma rządowy projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań, oraz złożony na kilka dni przedtem projekt ZPPS?

— Na korzyść obu projektów powiedzieć można, że zrywają one z dotychczasowym systemem popierania budownictwa mieszkaniowego, który w praktyce zawiódł. W dzisiejszych warunkach na inicjatywę prywatną, wobec braku kredytu długoterminowego, wogóle liczyć nie można, gdyż mieszkania, budowane kapitałem prywatnym, musiałyby być tak kosztowne, że byłyby dla ludności pracującej wogóle niedostępne.

System skąpego finansowania, zastosowany obecnie przez rząd, nie pozwala na budowę nowych mieszkań w niezbędnej ilości; nadto zaś wymaga od budujących stosunkowo znacznych zasobów własnych, których ludność pracująca dziś nie posiada: wreszcie — brak dziś zupełnie norm zabezpieczających masowość budowy, bez której nie może być mowy o potanieniu mieszkań, zarówno z powodu wysokich kosztów budowy, jak i administracji.

— Czy zachodzą jakieś **podobieństwa** pomiędzy projektem rządowym a projektem ZPPS?

— Projekty te mają kilka punktów stycznych. Oba stwarzają **państwowy fundusz budowlany**, jako instytucję autonomiczną finansowaną ze stałych i znacznych źródeł; oba dążą do **organizacji masowego budownictwa mieszkaniowego** w ilości odpowiadającej w przybliżeniu potrzebom oba — jako stałe źródła — przewidują podniesienie podatku od przyrostu wartości nieruchomości miejskich i od placów niezabudowanych.

— Jakie są **różnice** między temi projektami?

— Różnice są **znaczne i bardzo istotne!** Mianowicie mimo pozornych podobieństw, które powyżej wymieniłem, społeczny punkt widzenia Z. P. P. S. w sprawie budownictwa mieszkań dla ludności pracującej jest **wręcz przeciwny punktowi widzenia rządu.** Stoimy mianowicie na stanowisku, że mieszkania dla ludności pracującej nie mogą być żadną miarą pokrywane z dochodów tejże ludności. Dlatego ZPPS wprowadził do projektu jako jedno z głównych źródeł wpływów do funduszu budowlanego **nowy podatek, obciążający wyłącznie klasy posiadające, mianowicie podatek od wynagrodzenia, płaconego przez pracodawcę pracownikowi.** Podatek ten ma być pobierany na tych samych zasadach, co wkładki ubezpieczeniowe do Kas chorych i przelewany w całości na fundusz budowlany.

Różnica dalsza, również bardzo istotna, polega na tem, że w projekcie rządowym przewidziane są podwyżki komornego nawet od mieszkań jednopokojowych, natomiast ZPPS mógłby się zgodzić na **opodatkowanie zbytku mieszkaniowego**; od podatku tego byłyby zatem **całkowicie wolne mieszkania jedno- dwu- i trzyizbowe**; nadto zaś bez względu na liczbę pokoi, **wszystkie mieszkania przeludnione.** Z tego źródła zresztą wpływy mogą być bardzo nieznaczne, gdyż, jak wiadomo, zbytek mieszkaniowy w Polsce niemal przestał istnieć.

Dla ZPPS sprawa podniesienia komornego z mieszkań niezbytkownych, z jakiegokolwiek tytułu i na jakiekolwiek cele jest **nie do przyjęcia** i pod tym względem będziemy nieprzejednani, tembardziej, że wskazujemy inne wydatne źródła dochodu.

Wreszcie podnieść muszę, jako rzecz szczególnie oburzającą, że rząd przy pomocy tej ustawy pragnie uczynić **prezent dla właścicieli domów**, w postaci podarowania im 25% proponowanej podwyżki komornego. Tym sposobem ustawa o popieraniu budowy tanich mieszkań stałaby się w myśl intencji rządu, **ustawa o „zwiększeniu dochodów ze starych domów"**, które właściciele i tak już w częstych wypadkach mają za pół darmo, dzięki dewaluacji kredytów hipotecznych.

ZPPS w swym projekcie idzie drogą wręcz odmienną: **podnosi podatek od nieruchomości, płacony przez kamieniczników** i to w stopniu tem wyższym, im większe zyski z dewaluacji hipotek otrzymali właściciele domów **przedwojennych.**

Nakoniec dodać trzeba, że projekt ZPPS przewiduje **budowę mieszkań tylko masowo**, tj. przy jednoczesnej budowie conajmniej 100 mieszkań i że 85% wszystkich wybudowanych mieszkań mają stanowić **mieszkania jedno- i dwuizbowe.**

TELEGRAMY

JUTRZEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Warszawa, 19 marca (tel. własny „Naprzodu"). Jutrzejsze (środowe) posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godzinie 3 popołudniu. Na porządku dziennym pomiędzy innemi wniosek posła Zachidnego o wotum nieufności do marszałka Sejmu, głosowanie rezolucyj zgłoszonych do preliminarza budżetowego, wniosek ZPPS, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego w sprawie zmiany konstytucji, projekt ustawy o pożyczce wewnętrznej na 100 miljonów złotych, wniosek o zaopatrzeniu emerytalnem robotników monopolów tytoniowego i spirytusowego.

—ooo—

Katastrofa kolejowa pod Toruniem

PIĘTNAŚCIE OSÓB RANNYCH

Toruń, 19 marca (PAT). Dnia 19 bm. **ranny pociąg szkolny, zdążający do stacji kolejowej Smętowo, w kierunku Tczewa, zderzył się z pociągiem towarowym w odległości około 500 metrów od stacji Smętowo.** Wskutek zderzenia dwa wagony pociągu osobowego wywrócone zostały na prawą stronę toru, zaś dwa wagony zostały wykolejone. **Wskutek katastrofy piętnaście osób zostało rannych, w tem dwie osoby ciężko.** Winę katastrofy ponosi kierowca pociągu towarowego, który przejechał sygnał. Ruch pomiędzy Smętowem a Tczewem narazie został wstrzymany.

MINISTER ROLNICTWA W CHORZOWIE

Warszawa, 19 marca (PAT). Pan minister rolnictwa, **Niezabytowski**, w towarzystwie kilku wyższych urzędników ministerstwa rolnictwa zwiedził w dniu 18 bm. państwową Fabrykę związków azotowych i objął urzędowanie.

Katastrofa powodzi w Rumunji

Bukareszt, 19 marca (PAT). Z powodu szybkiego topnienia śniegów **powódź zaczyna przybierać w Rumunji zastraszające rozmiary.** W Besarabii wody zalały znaczne obszary, wyrządzając poważne szkody. Niektóre dzielnice Kiszniewa stoją pod wodą tak, że **komunikacja odbywa się łódkami.** Na niektórych linjach kolejowych, zalanych wodą, komunikację przerwano.

—ooo—

ECHA WOJNY

Bukareszt, 19 marca (PAT). Rumuński poseł w Berlinie zawiadomił rząd, że komisja rumuńska podpisała umowę z rządem niemieckim na podstawie której, **Rumunja ma otrzymać 36 miljonów marek złotych.** W ten sposób trudne zagadnienie odszkodowania wojennego, wynikające z art. 238 traktatu wersalskiego, zostało załatwione.

W EPOCE ROZBROJENIA

Wiedeń, 19 marca (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że pisma tamtejsze opublikowały nową aferę, podobną do afery St. Gotthard. Rząd bułgarski rozpisać miał bowiem niedawno ofertę na **dostawę samolotów.** Sprawa ta doszła do wiadomości rządu **francuskiego**, który na podstawie dostarczonych mu danych stwierdził, że **samoloty te w przeciągu jednej godziny zamienić można na samoloty wojskowe, zdolne do rzucania bomb.**

Ponieważ układ pokojowy zakazuje nabywania takich samolotów, według wiadomości nadeszłych do Białogrodu, ma rząd francuski zamiar przedłożyć sprawę tę Lidze Narodów.

PRZERWA W KONFERENCJI RZECZOZNAWCÓW REPARACYJNYCH

Berlin, 19 marca (PAT). Biuro Wolffa donosi z Paryża, że po plenarnem posiedzeniu **komisji** rzeczoznawców we środę nastąpi **przerwa** w oficjalnych posiedzeniach plenarnych, która trwać będzie do poniedziałku. Przerwa ta jest spowodowana przez wyjazd dr. Schachta i Charless Addisa z Paryża do Berlina. Rokowania między poszczególnemi delegacjami będą jednak toczyły się dalej pod nieobecność obu tych delegatów i będą posiadały **doniosłe znaczenie**, ponieważ w tych prywatnych rozmowach będą **dyskutowane** półoficjalnie wysokość i liczba rat niemieckich.

PODRÓŻ KELLOGA DO EUROPY

Waszyngton, 19 marca (PAT). Były sekretarz stanu Kellog projektuje podróż do Europy, którą rozpocząć ma po przekonaniu agend swojemi następcy Stimsonowi. (Kellog zamierza wrócić do adwokatury).

POWSTAŃCY MEKSYKAŃSCY CHCĄ SIĘ PODDAĆ

Meksyk, 19 marca (PAT). Rząd podał do wiadomości, iż kilku przywódców powstańców z północy, w tej liczbie gubernator Chihuahua błaga o **pokój** za pośrednictwem konsula meksykańskiego w El Paso (stan Texas), jednakże prezydent Gil odpowiedział, iż **nie może wdawać się w układy ze zdrajcami**, którzy winni ponieść konsekwencje swoich czynów.

Meksyk, 19 marca (PAT). Komunikat rządowy głosi, iż powstańcy, którzy ewakuowali Torreon, uciekają w kierunku miasta Chihuahua. Kawalerja rządowa zajęła Torreon dziś wieczorem. Wiadomość ta potwierdzona została również ze źródeł powstańczych. Generał Escobar ma znajdować się na czele armji powstańczej w odległości około 160 klm. na północ od Torreon. Nieznany sprawca usiłował wzniecić pożar w rezydencji naczelnego dowódcy wojsk powstańczych w Juarezie, gdyż w gmachu tym znaleziono kilka pocisków. Eksplodowały one przedwcześnie tak, iż zdołano zapobiec pożarowi.

Wiedeń, 19 marca (PAT). Dzienniki donoszą z Meksyku, że generał Escobaro opróżnił miasto Torreon. **Armja powstańcza cofa się w wielkiej panice.**

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w **piątek 22 bm.** o godzinie 7 wieczorem w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. II piętro. Uprasza się wszystkie zarządy Związków zawodowych o punktualne przybycie.

Z TEATRU

Stary Teatr: SENTA MARIA, wieczór taneczny.

Młoda wiotka tancerka, a raczej mimiczka. W „Śnie“ Straussa wydobyła na jaw momenty niesamowitości mary sennej; w Niemanna „Czarodzieju indyjskim“ zaprodukowała wdzięczny obrazek grotcskowy — skala tedy obszerna. Ale przy wypielęgnowanej mimice znać pewną abnegację na punkcie efektów tanecznych, a jeszcze bardziej toaletowych. Brak przyrodzonego temperamentu — nawet tam, gdzie dopominałby się o to tytuł („Pieśń zawadjacka“). Niekształtność stawów u nóg psuje też nieco sylwetkę tancerki. Do takiej fenomenalności jaką wmawiały w nią niektóre dzienniki niemieckie, artystka ta nie dorasta. (j).

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Muszka“.
Czwartek: „Muszka“.
Piątek: „Niespodzianka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Wyrwicz w Gongu“.

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Czwartek 21 marca: Tow. Rose: „Chemia w życiu codziennem“.

W Domu Kolejarzy (ul. Warszawska):

Środa o godz. 6'30: Tow. Dr. Wanda Gancwolówna: „Wielka rewolucja“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Środa: Dr. M. Kanfer: Poeta i zbrodniarz — człowiek maska.
Czwartek: prof. uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Legenda o Sziwie (z ilustr. świetlną).
Piątek: Dr. Edward Frauenglas: Znaczenie społeczne filozofji.
Poniedziałek: Antonina Sokolicz (Warszawa): „Lenora“ Kadena-Bandrowskiego.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ramona“.
Corso: „Igrzysko namiętności“ (Dolores del Rio).
Dom żołnierza: „My pierwsza brygada“.
Nowości: „Szkarłatne róże i czerwone usta“.
Promień: „Ojcem zostać nietrudno“.
Sztuka: „Grobowiec wielkiej miłości“.
Uciecha: „Przygody brygadjera Girarda.
Wanda: „Gentleman włamywacz“.
Warszawa: „W pogoni za narzeczoną“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 20 marca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Audycja z Warszawy dla dzieci wiejskich. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyt dla maturzystów. 17.00: Odczyt: „Polska Sahara“ — wygłosi p. St. Leszczycki. 17.25: Odczyt: „Wpływ głodu na organizm ludzki i zwierzęcy“ — wygłosi docent dr. St. Hiller. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.10: Rozmaitości. 19.10: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19. 35: Skrzynka rolnicza. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 20.10: Koncert z Katowic. 21.35: Audycja z Warszawy: p. Stefan Krzywoszewski odczyta fragment z własnego utworu. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton“.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ TUR odbędzie posiedzenie we środę 20 bm. o godz. 7 wieczór w Sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków wydziału wymagana.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU TUR KRAKÓW odbędzie się w niedzielę 24 marca o godz. 10 rano w lokalu TUR (ul. Dunajewskiego 5 III. piętro). **W razie braku kompletu w oznaczonym terminie walne zgromadzenie odbędzie się o godz. 10 30 rano bez względu na ilość członków.**

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie prezesa i odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie skarbnika i komisji rewizyjnej. 3) Wybory całego zarządu w myśl uchwały Wydziału TUR. 4) Wnioski.

Za Wydział TUR:
Teodor Kluczka, wiceprezes.
Wincenty Konzewicz, prezes.
Wiesław Wohnout, sekretarz.

ZEBRANIE ZARZĄDU RKS LEGJA odbędzie się w czwartek 21 bm. o godzinie 6 wieczór przy ul. Batorego 5 III p.

ZGROMADZENIE MURARZY I POMOCY BUDOWLANEJ odbędzie się we czwartek 21 bm. o godz. 10 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZGROMADZENIE MIESZKAŃCÓW LUDWINOWA odbędzie się we czwartek 21 marca o godz. 6 wieczór w restauracji p. Habera. Przemawiać będą radcy m. Dr. Rosenzweig i Ziffer. — O liczne przybycie uprasza **Komitet.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW FABRYKI „MARKO“ odbędzie się w środę 20 bm. w Domu Tramwajarzy w Podgórzu, plac Serkowskiego o godzinie 5 popołudniu.

WSTĘPUJCIE DO KOŁA KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNEGO MŁODZIEŻY TUR. Wpisy codziennie od 7—8 w Sekretarjacie młodzieży TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p. Pogadanki we środy od 7 do 8.

KONFERENCJA PPS, ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I TUR W JAWORZNIE odbędzie się w niedzielę 24 marca o godzinie 10 rano w Domu Robotniczym. Na konferencję przybędzie **referent** z Krakowa.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.